

Dr Edyta Wolter

Katedra Pedagogiki Społecznej i Pedagogiki Pracy

Wydział Nauk Pedagogicznych

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Przyroda w polskiej twórczości poetyckiej

Celem artykułu jest zaprezentowanie celowo wybranych przykładów polskiego ideacyjnego dziedzictwa kultury w zakresie ekspresji twórczej (poetyckiej) związków człowieka ze środowiskiem przyrody (kryterium chronologiczne), w cezurze od ogólnej tendencji kultury Renesansu do ogólnej tendencji kultury modernizmu. Stanowią cenne źródło twórczości w tym zakresie na przełomie XX/XXI wieku, implikację genealogii bogatej symboliki dziedzictwa kultury polskiej. Tym bardziej, że począwszy od Renesansu podkreślano doskonałość piękna natury, naśladowano ją m.in. w zdobnictwie architektonicznym (motywy roślinne i zwierzęce), ceniono prawidłowości praw przyrody, wartość uczenia się od natury (oraz jej naśladowania). Motywy przyrodnicze nie tylko zdominowały utwory poetyckie, ale również „obecne” były m.in. w twórczości malarskiej (np. pejzaże leśne).

Andrzej Zbylitowski (ok. 1565 – ok. 1608) swój zachwyt pięknem przyrody wyraził następującymi słowami:

*Niechaj wdzięczny słowiczek w gęstej topolinie
Gardłkiem swym wyprawnie, niechay w oziminnie
Skowronek mały krzyczy, niechay żasne zdroie
Wdzięcznym szumem spokojnie bawią uszy moje.
Jeśli zaś swoje oczy wejrzeniem wesołem
Z nim ucieszyć będę chciał, ujrzem ano kołem
Stoią Tatry wysokie, y długie Biesciady,
Y bory gałęziste, y szczepione sady:
Y u samey wsi widać gaie iaworowe,
Y wesołe dąbrowy, y drzewa bukowe (Zbylitowski, 1853, s. 16).*

Adam Naruszewicz (1733–1796) poetycko sławił piękno mądrości natury:

*Natura Wolom rogi,
Dziarskie kopyta Koniom,
Rącze Zaiqcom nogi,
Trąbę zaś dała Słoniom;
Ptakom lot, rybom skrzele,
Nam roztropność w podziale... (Naruszewicz, 1804, s. 422). W *Sielance VI* ujawnił swoją ekspresję wiosennego optymizmu, pisząc:
*Wiosno, kochana wiosno! Tak się myśl weseli,**

Patrząc na cię i śliczney słuchając kapeli... (Naruszewicz, 1804, s. 28). W *Sielance XI* poetycko ujął niszczycielską działalność człowieka w środowisku naturalnym:

(...) Strumyku ukochany! Twoje zgodne wody

Nie znaią, co niewierność, co to są rozwody.

(...)

Człowiek tyranem świata, a nie królem u mnie.

Co za rozum! dzieło poprawiać natury.

Męczyć wodę, ażeby gwałtem szła do góry?

(...)

Żółw konia nie wyściga, wół latać nie pragnie,

Ptak żyje na powietrzu, żaba skrzeczy w bagnie.

Sam człowiek nigdy się swym nie marknie stanem,

Bóg go urodził miernym, a on chce być panem.

Na zbytki się i długi okrutne pociąga,

Chociaż czasem w kieszeni nie ma i szeląga... (Naruszewicz, 1804, s. 63–67).

Bogusz Zygmunt Stęczyński (1814–1890), który był miłośnikiem przyrody, pieszo z notatnikiem i szkicownikiem przemierzył Tatry i Sudety, systematycznie gromadząc wiedzę o górskim folklorze napisał poemat pt. *Tatry*, który ma wartość źródłową, jako swoista „kopalnia wiedzy o Tatrach” (Kolbuszewski, 1997, s. 164–175). W *Obrazie VII* napisał:

Witaj nam pożądane, śliczne Morskie – oko!

Położone w kotlinie skalistej wysoko.

Zadziwiasz nas wielkością pysznego widoku,

Pojąc oko i serce słodyczą uroku!... (Stęczyński, 1997, s. 97). W *Obrazie XIX* okazał estymę dla naturalnego piękna przyrody:

(...) O naturo! Jak wielką jesteś ty królową!

Zawsze czystą, wspaniałą i piękną i nową!

Zawsze swemi wdziękami odradzasz się mile!

A człowiek obok ciebie żyje tylko – chwilę!

Jesteś wieczna, urocza, niewinna i święta,

Podziwiana z zapalem, ale niepojęta!... (tamże, s. 113). Postawę patriotyczno - ekologiczną względem ojczystej przyrody Stęczyński wyraził w poemacie pt. *Sudety*. Egzemplifikację w tym zakresie stanowi *Pieśń 3*:

(...) O, piękny wodospadzie! Jakimiż cię słowy

Uwielbić? Żeś tak pyszny, cudny, zawsze nowy!... (Stęczyński, 1981, s. 53). W *Pieśni 4* Stęczyński podkreślił związek człowieka z przyrodą, jej pożądany wpływ na osobowość:

(...) Chodźcie tu co roku.

Tu schorzałe wasze dusze,

Przyrodę tak zdrową,

Uwolniwszy się katusze

Odżywię na nowo! (tamże, s. 74). Podobny wyraz jego ekspresji twórczej można dostrzec w *Pieśni* 7:

Drzewa, klomby i laski, doliny i góry

Czynią razem dobrane piękności natury;

Muzyka rozwesela i myśli dodaje,

Że chory wkrótce, zdrowym, szczęśliwym się staje!... (tamże, s. 93).

O terapeutycznej funkcji piękna przyrody napisał również Wincenty Pol (1807 – 1872). W poemacie pt. *Pieśń o ziemi naszej* poeta wyraził miłość dla przyrody ojczystej, zachęcając do harmonijnych relacji ze środowiskiem przyrody:

W góry! W góry, miły bracie!

Tam swoboda czeka na cię,

Na szafasie do pasterzy,

Gdzie ze źródła woda bierzy;

Gdzie się serce z sercem mierzy

I w swobodę człowiek wierzy!

Tutaj silniej świat oddycha,

Tu się szczerzej człek uśmiecha,

Gdy się wiosną śmieją góry... (Pol, 1852, s. 62). Pol określił wartość życiodajnego dobra przyrody:

(...) Tu kraj cały jednym łanem,

I dany wszelkim płodem;

Płynie mlekiem, płynie miodem;

A lud cały wielkim panem!

Ziemie czarne, niepochybne

Pasze żyzne, wody rybne,

Mało wprowadzie trochę lasa,

Ale za to chleb do pasa!... (tamże, s. 50). Wincenty Pol podkreślił użyteczny walor dóbr przyrody:

(...) Miło spoglądać Wisło na twe nurty,

Na te ładowne złotym darem burty... (Pol, 1898, s. 104). Zwrócił uwagę na terapeutyczną funkcję piękna środowiska przyrody:

Strojne w zachodzie słońca, stoją góry;

Poważna cisza: - w dali szumią wody –

Polany mierzchną, milczy bór ponury... (tamże, s. 264–265). Ubolewał z powodu tragicznego losu ojczyzny w warunkach niewoli narodowej pod zaborami:

(...) Biedna polska mała ty sieroto,

Co się dźwigasz Ojców cnotą

I co krwawą idziesz drogą

I tu nie masz już nikogo... (Pol, 1866, s. 56).

Poezję o pięknie regionalnej przyrody stworzył Teofil Lenartowicz (1822 – 1893). Ponieważ poeta przebywał na emigracji, tęsknił za ojczyzną pisząc: (...) *Gdy tchnienie życia skruszy śmierci zdroje, Wtedy ja klasnę z góry: gniazdo moje!* (Lenartowicz, 1999, s. 112 – 113). Wyraził swój zachwyt dla przyrody kurpiowskiej:

Szumi gaj, szumi gaj

Po kraju, po długim:

To mi świat, to mi kraj –

Nad Narwią, nad Bugiem!... (tamże, s. 121). Napisał *Dumkę wygnańca*, poświęconą przyrodzie regionalnej, w której wyraził tęsknotę za rodzimym krajobrazem:

Na dolinie, na zielonej,

Widzę w dali wioskę małą.

Domek płotem ogrodzony,

Na zakręcie brzozę białą:

Do gościńca droga długa,

Na niej lipy i topole... (tamże, s. 42–43).

Natomiast Adam Mickiewicz (1798–1855) jest autorem malowniczych opisów ogrodu, sadu, przyrody wokół szlacheckiego dworu, które stanowią implikację poematu ziemiańskiego o życiu szlacheckim Litwy pt. *Pan Tadeusz*:

Drzewa owocne zasadzone w rzędy,

Ocieniały szerokie pole; spodem grzędy.

Tu kapusta, sędziwe schylając łysiny,

Siedzi i zda się dumać o losach jarzyny;

Tam, płącząc strąki w marchwi zielonej warkoczu,

Wysmukły bób obraca na nią tysiąc oczu;

Owdzie podnosi złotą kitę kukuruza;

Gdzie nigdzie otyłego widać brzuch harbuza;

Który od swej łodygi aż w daleką stronę

Wtłoczył się jak gość między buraki czerwone.

Grzędy rozjęte miedzą; na każdym przykopie

Stoją jakby na straży w szerebach konopie,

Cyprysy jarzyn; ciche, proste i zielone.

Ich liście i woń służą grzędom za obronę.

Bo przez ich liście nie śmie przecisnąć się żmija,

A ich woń gąsienice i owad zabija.

Dalej maków białawe górują badyle;

Na nich, myślisz, iż rojem usiadły motyle

Trzebiocąc skrzydełkami, na których się mieni

Z rozmaitością tęczy blask drogich kamieni;

Tylą farb żywych, różnych, mak żrenicę mami.

W środku kwiatów, jak pełnia pomiędzy gwiazdami,

Kragły słonecznik licem wielkiem gorejącem

Od wschodu do zachodu kręci się za słońcem... (Mickiewicz, 1986, 53–54).

Następny przykład z tej twórczości odzwierciedla zachwyt Mickiewicza dla urody przyrodniczego bogactwa gaju:

Grzybów było w bród: chłopcy biorą krasnolice,

Tyle w pieśniach litewskich sławione lisice,

Co są godłem panieństwa, bo czerw ich nie zjada,

I dziwna, żaden owad na nich nie usiada.

Panienki za wysmukłym gonią borowikiem,

Którego pieśń nazywa grzybów pułkownikiem.

Wszyscy dybią na rydza; ten wzrostem skromniejszy

I mniej sławny w piosenkach, za to najsmaczniejszy,

Czy świeży, czy solony, czy jesiennej pory,

Czy zimą. Ale Wojski zbierał muchomory... (tamże, s. 79). Mickiewicz z tęsknotą odniósł się również do rodzimego krajobrazu:

Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,

Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;

Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,

Wyłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem;

Gdzie bursztynowy świerzob, gryka jak śnieg biała,

Gdzie panieńskim rumieńcem dzięcielina pała,

A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą,

Zieloną na niej z rzadka ciche grusze siedzą... (tamże, s. 6).

Mickiewicz wyraził poetycki zachwyt dla piękna wiosennej przyrody w Soplicowie:

Łączą się w Soplicowie: dostatek i sztuka.

Już wschodzi uroczysty dzień Najświętszej Panny

Kwietnej; pogoda była prześliczna, czas ranny,

Niebo czyste, wokoło ziemi obciągnięte,

Jako morze wiszące, ciche, wklęśło – wgięte;

Kilka gwiazd świeci z głębi, jak perły ze dna

Przez fale; z boku chmurka biała, sama jedna

Podlatuje i skrzydła w błękicie zanurza... (tamże, s. 311).

Cyprian Kamil Norwid (1821–1883) był miłośnikiem przyrody, lubił wędrować po kraju, odbył kilka podróży morskich. Podczas pobytu we Florencji w 1844 roku z tęsknoty za ojczyzną napisał „...Czarnoleskiej ja rzeczy Chcę – ta serce uleczy!... (Norwid, 1985, s. 9). W utworze poetyckim pt. *Moja piosnka II* wyznał:

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba

Podnoszą z ziemi przez uszanowanie

Dla darów nieba...Tęskno mi Panie...

*Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służę... Tęskno mi Panie... (tamże, s. 25).*

Przyrodnicze ekspresje implikuje również wiersz Norwida pt. *Wieś*:

*O! Wsi biała – atlasem kwiatów jabłoni –
Jako oblubienica,
U zwierciadeł Księżycy
Wy-marzająca coś na ustroni
O jutrze tajemniczym,
O nieodgadnionym – niczym!...*

*Twoja przeszłość?... to wczora,
A przyszłości?... Ty nie łamiesz głowę,
Zawsze – u ciebie pora:*

W-czasów Królowo!... (Norwid, 2003, s. 44–45). W 1861 roku podczas pobytu w Paryżu Norwid napisał wiersz pt. *Moja ojczyzna*, który również implikuje ekspresję motywów polskiej przyrody:

*Kto mi powiada, że moja ojczyzna:
Pola, zieloność, okopy,
Chaty i kwiaty, i sioła – niech wyzna,
że – to jej stopy,
(...)
Ojczyzny mojej stopy okrwawione
włosami otrzeć na piasku
Padam: lecz znam jej i twarz, i koronę
Słońca słońc blasku... (Norwid, 1985, s. 39).*

Natomiast zwolennik „pracy u podstaw” Adam Asnyk (1838–1897), przedstawiciel pozytywistycznego nurtu w polskiej poezji napisał sonety, w których uwzględnił poetyckie alegorie piękna tatrzańskiej przyrody. Są to utwory pt. *Z podróży Dunajcem, Ranek w górach, Giewont, Kościeliska, Podczas burzy, Ulewa, Wodospad Siklawy, Limba, Morskie Oko, Noc nad Wysoką*. Egzemplifikację stanowi następujący fragment:

*(...) O wielki poemacie natury! Któż może
Iść w ślad za twych piękności natchnieniem wieczystem?
Kto uchwyci poranku wzlatującą zorzę
I zapali rumieńce na niebie gwiaździstym?... (Asnyk, 1998, s. 23).*

Ojciec Stanisława Ignacego Witkiewicza - Stanisław Witkiewicz (1851–1915) był miłośnikiem przyrody, jest autorem pejzaży o tematyce tatrzańskiej. Zachwycał się pięknem potęgi przyrody, pisząc: ... *natura jest tak olbrzymia, tak się zdaje w tej*

niedostępnej bieli śnieżnej u siebie, ponad ludźmi i poza ludźmi... (Witkiewicz, 1991, s. 11). Witkiewicz eksponował związek człowieka ze środowiskiem przyrody oraz jego witalny wpływ na zdrowie człowieka: *...czy to będzie morze, czy góry, czy wielka puszcza zawsze natura kołysze wyobraźnię ludu i odrywa ją od biedy* (tamże, s. 4). *Tu człowiek odpoczywa, a pesymizm zostaje pobity...* (tamże, s. 1).

Poeta Jan Kasprówicz (1860–1926) w 1898 roku napisał szkice tatrzańskie, w których wyraził swoją ekspresję uczuć: *Tatry wy moje! Zalubić się można we was! (...) wiecyste som jest te pola, te doliny, Wiecny jest lud polski i jego umiłowana Ojczizna i ojcowizna...* (Kasprówicz, 1976, s. 5–80). Natomiast Stefan Żeromski (1864–1925) w eseju pt. *Puszcza jodłowa*, wspominając swój pobyt (w latach dzieciństwa) w Górach Świętokrzyskich wyznał: *... żyj wiecznie, świątnico, ogrodzie lilii, serce lasów! (...) Puszcza królewska, książęca, biskupia, Świętokrzyska, chłopska ma zostać na wieki wieków jako las nietykalny, siedlisko bożyszcz starych, po których święty jeleń chodzi – jako ucieczka anachoretów, wielki oddech ziemi i żywa pieśń wieczności. Puszcza jest niczyja, nie moja ani twoja, ani nasza, jeno boża, święta!* (Żeromski, 1889, s. 44).

Prezentując celowo wybrane przykłady polskiej twórczości, implikującej ekspresję motywów przyrody można dodać, że piękno przyrody inspirowało również twórców muzyki. Stanisław Moniuszko (1819–1872) tworząc operę pt. *Halka* wykorzystał polskie motywy przyrodniczo – góralskie. Szacunek dla przyrody tatrzańskiej wyraził również kompozytor Władysław Żeleński (1837–1921) w utworze symfonicznym pt. *W Tatrach* (1885) oraz Zygmunt Noskowski (1846 – 1909) w uwerturze koncertowej pt. *Morskie Oko* i w *Fantazji góralskiej*. Piękne ekspresje muzyczno – przyrodnicze są również w *Albumie Tatrzańskim* Ignacego Paderewskiego (1860–1941). Karol Szymanowski (1883–1937) wykorzystał motywy folkloru górskiego i kurpiowskiego w balecie pt. *Harnasie* oraz w wariacjach fortepianowych, op. 10 z 1910 roku (por. „*Wierchy*”, 1938, s. 1 – 6; Wolter, 2006, s. 180).

Bibliografia:

- Asnyk A. (1998), *Poezje tatrzańskie* (wybór, opr. G. Niewiadomy), W 160 rocznicę urodzin Adama Asnyka, Gdańsk: Wydawnictwo Zawrat.
- Kolbuszewski J. (1997), *Zakończenie*, w: B.Z. Stęczyński, *Tatry w dwudziestoleciu czterech obrazach* (reprint z 1860 roku), Wrocław: Wydawnictwo Waław Bagiński.
- Lenartowicz T. (1999), *Poezje*, Kraków: Eventus.
- Mickiewicz A. (1986), *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Naruszewicz A. (1804), *Moc piękności*, w: A. Naruszewicz, *Wiersze różne*, t. 1 i 2, Warszawa Edycja Tadeusza Mostowskiego.
- Naruszewicz A. (1804), *Strumień*, w: A. Naruszewicz, *Wiersze różne... dz. cyt.*
- Naruszewicz A. (1804), *Wiosna*, w: A. Naruszewicz, *Wiersze różne... dz. cyt.*
- Norwid C.K. (1986), *Lecz ty spomnisz, wnuku* (wybór, postłowie M. Baranowska), Warszawa: Nasza Księgarnia.

- Norwid C.K. (2003), *Vade-mecum* (opr. J. Ferst), Wydanie drugie poprawione, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Pol W. (1866), *Pieśń o domu naszym*, Nakładem Wincentego Pola, Lwow: W Drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Pol W. (1852), *Pieśń o ziemi naszej*, Wydanie drugie, Poznań: Nakładem Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego.
- Pol W. (1898), *Wybór poezji z portretem autora*, Wydanie drugie poprawione, Petersburg: Kazimierz Grendyszyński.
- Stęczyński B.Z. (1981), *Sudety* (wstęp J. Kolbuszewski), Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry, Jelenia Góra – Wrocław: Ossolineum.
- Stęczyński B.Z. (1997), *Tatry w dwudziestu czterech obrazach* (reprint z 1860 roku), Wrocław: Wydawnictwo Wacław Bagiński.
- „Wierchy” 1938 (rocznik 16).
- Witkiewicz S. (1991), *Tatry w śniegu*, w: Tenże, *Zakopane w zimie. Tatry w śniegu* (wstęp G. Niewiadomy), Gdańsk: Wydawnictwo „Zawrat”.
- Wolter E. (2006), *Historyczne aspekty edukacji ekologicznej w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Zbylitowski A. (1853), *Żywot szlachcica na wsi*. Powtórne wydanie z polecenia ks. Zygmunta Czartoryskiego, Poznań: W księgarni Jan Konstantego Żupańskiego.
- Żeromski S. (1889), *Puszcza jodłowa* (wstęp Z. J. Adamczyk), Kielce: Wydawnictwo Dom Książki.